

Czy Ukraina jest naszym przyjacielem?

21 kwietnia 2023

Wraz z wybuchem wojny na Ukrainie sytuacja diametralnie zmieniła relacje pomiędzy Polską i Ukrainą. Jeszcze przed 2022 rokiem nasze relacje nie były tak ciepłe jak ma to miejsce dzisiaj. Oba kraje łączy burzliwa, krwawa przeszłość, która po dziś dzień wywołuje płacz i niedowierzanie, tym bardziej w obliczu bestialstwa, które ma miejsce na obecnych terenach Ukrainy.

Nawiązując jednak do historii 11 lipca 1943 roku oddziały OUN i UPA napadły na setkę polskich miejscowości. Do czystek ludności polskiej dochodziło już wcześniej, jednak 11 lipca nastąpił punkt kulminacyjny rzezi wołyńskiej, w której zginęło kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Zbrodniarze, osoby decyzyjne, które były odpowiedzialne za ludobójstwo Polaków, nigdy nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności, a dzisiaj Ukraina buduje politykę historyczną swojego kraju w oderwaniu jakby od tych makabrycznych wydarzeń, tym bardziej że nie było to zwyczajne ludobójstwo. Były to najbrutalniejsze i najwymyślniejsze tortury, gwałty, morderstwa, jakie jest sobie człowiek w stanie wyobrazić. Oszczędzę jednak Państwu tych jakże brutalnych opisów.

Wydarzenia te mogłyby odejść w zapomnienie, gdyby zostały należycie rozliczone, a także gdyby nie polityka, jaką prowadzi współcześnie Ukraina. Mianowicie w 2016 roku ukraiński rząd podjął decyzję o nazwaniu głównych ulic w Kijowie imionami Stepana Bandery i Romana Szuchewycza, co spotkało się z ogromnym sprzeciwem strony polskiej, przypominając Ukraińcom o tym, kim ci ludzie są dla Polski i Polaków – zbrodniarzami, którzy powinni być potępieni, zamiast gloryfikować ich i wynosić na ołtarze.

11 lipca obchodzony jest zresztą Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa, który jest kością niezgody pomiędzy Polską a Ukrainą. Ukraińska strona mówi: „Nie możemy [...] zgodzić się z jednostronną i upolitycznianą przez polskich polityków i dyplomatów oceną tragicznych wydarzeń z lat 1943-1944”, co prowadziło wcześniej do sporów w kwestii oceny dokonanego ludobójstwa.

Pewnie zastanawiają się Państwo, co to wszystko ma wspólnego z obecną sytuacją, że Rosja napadła na Ukrainę i bestialsko morduje naród ukraiński. Otóż wojna ta odmieniła relacje polsko-ukraińskie. Czy na zawsze? To się dopiero okaże. Jako kraj sąsiedni byliśmy tymi, którzy udzielili ukraińskim uchodźcom azylu, schronienia na największą skalę. Od 24 lutego 2022 roku, czyli od początku agresji Rosji, granicę polsko-ukraińską przekroczyło ponad 11,19 mln uchodźców z Ukrainy. Część z tych ludzi pojechała dalej, jednak większa część została u nas. Ludzie ci otrzymali u nas ogromne wsparcie. Polacy otworzyli swoje serca, oddali w użytkowanie Ukraińcom swoje domy, pokoje, pomagali im znaleźć prace, załatwić formalności w polskich urzędach czy szkołach, gdzie ich dzieci obecnie uczęszczają. Był to ogromny akt solidarności, empatii i wsparcia.

Państwo polskie uruchomiło różne świadczenia pieniężne i programy pomocowe, z jakich mogą korzystać w Polsce ukraińscy obywatele na takich samych prawach jak obywatele polscy.

Uchwalona przez Sejm specjalna ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa przewiduje m.in. dopłaty do mieszkań dla Ukraińców, 500+ sztandarowy projekt Pis skierowany początkowo do obywateli polskich objął także ukraińskie dzieci, dodatki rodzinne, świadczenia opiekuńcze np. zasiłek pielęgnacyjny – 215,84 zł, świadczenie pielęgnacyjne – 2119,00 zł, specjalny zasiłek opiekuńczy – 620,00 zł, becikowe – 1000,00 zł, świadczenie rodzicielskie – 1000,00 zł, także Rodzinny Kapitał Opiekuńczy – w sumie do 12 000 zł na dziecko,

świadczenie dobry start – do 300 zł, dofinansowanie do żłobka – do 400 zł, a także inne dodatkowe świadczenia.

Polski rząd także ochoczo pomaga wysyłając sprzęt wojskowy na Ukrainę. Polska wydała łącznie na pomoc Ukrainie ok. 50 mld złotych, tj. 2 proc. polskiego PKB – powiedziała minister finansów Magdalena Rzeczkowska w dyskusji think-tanku Atlantic Council w Waszyngtonie.

Przyjaźń pomiędzy naszymi krajami kwitnie. Prezydent Duda odwiedza prezydenta Zełenskiego na Ukrainie, Zełenski przyjeżdża do Polski i w świetle błysków fleszy zostaje odznaczony Orderem Orła Białego „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu przyjaznych i wszechstronnych stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Czy prezydent Polski nie zakpił z nas wszystkich, uhonorowując najwyższym odznaczeniem w naszym kraju prezydenta Zełenskiego? Za „Wikipedią” – Order Orła Białego to „najstarsze i najwyższe odznaczenie państwowe Rzeczypospolitej Polskiej nadawane za znamienite zasługi cywilne i wojskowe dla pożytku Rzeczypospolitej Polskiej, położone zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Nadawany jest najwybitniejszemu Polakom oraz najwyższemu rangą przedstawicielom państw obcych”.

Tymczasem w Polsce wybucha afery ze „zbożem przemysłowym” z Ukrainy. 15 kwietnia 2023 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii w sprawie zakazu przywozu z Ukrainy produktów rolnych. Rozporządzenie wprowadza zakaz przywozu do 30 czerwca br. określonych produktów pochodzących lub przywożonych z terytorium Ukrainy na terytorium Polski m.in. zboża, cukru, owoców i warzyw.

Nagle okazuje się, że przyjaźń słabnie. Strona ukraińska nagle żąda wyjaśnień, w trybie pilnym organizuje spotkanie i chyba w odwecie Związek Przedsiębiorstw Mleczarskich Ukrainy (SMPU)

żąda od władz wprowadzenia zakazu importu produktów mlecznych z Polski.

W tym punkcie powinniśmy się zastanowić, kto komu jest cokolwiek winny. Polska ponosi ogromne koszty związane z tą wojną, dlatego myślę, że możemy otwarcie powiedzieć, że zdaliśmy egzamin z człowieczeństwa. Jako państwo jesteśmy w obowiązku chronić interesy naszego kraju. Tymczasem Ukraina wyciąga ręce po coraz więcej i więcej. Daliśmy palec, oby się nie okazało, że kiedy kurz wojenny opadnie, że pozostaniemy bez ręki.

Autorstwo: Aida

Źródło: WolneMedia.net